

KAROL GÓRSKI

**STUDIA I MATERIAŁY
Z DZIEJÓW
DUCHOWOŚCI**

AKADEMIA TEOLOGII KATOLICKIEJ

WARSZAWA 1980

II. STUDIA MONOGRAFICZNE

DUCHOWOŚĆ BENEDYKTYŃSKA — DUCHOWOŚĆ DOMINIKAŃSKA —
KRZYŻACY — JESIEŃ ŚREDNIOWIECZA — EPOKA POTRYDENCKA —
WIEK XIX

DUCHOWOŚĆ BENEDYKTYŃSKA W POLSCE W XI W.

11. MODLITEWNIK GERTRUDY MIESZKÓWNY

Religijność polska urabiana była na modłę benedyktyńską w X i XI w. I św. Wojciech, i św. Bruno byli benedyktynami. Benedyktynami byli także pustelnicy, którzy ponieśli śmierć w Kazimierzu¹, a także inni pustelnicy, jak św. Świrad-Andrzej i Stosław-Benedykt, którzy są czczeni jako apostołowie Słowacczyzny². Pustelnicy szerzyli chrześcijaństwo wśród chłopów, do których nie docierali łatwo księża, słabo znający język słowiański, trzymający się warownych grodów i dworów książęcych. Złoty okres rozwoju pustelnicstwa polskiego, wieki X i XI były też epoką nawracania rzesz chłopskich. Ale i pustelnicy uczyli się życia zakonnego u benedyktynów.

Benedyktyńska szkoła życia wewnętrznego opierała się przede wszystkim na liturgii i jej medytowaniu. Medytacja ta polegała na wolnym wymawianiu słów modlitwy i zastanawianiu się nad ich sensem. W trakcie odprawiania modłów ustnych myśl unosi się do Boga; odrębnej medytacji, czyli modlitwy myślniej średniowiecze nie zna³.

Posiadamy pomnik polskiej religijności benedyktyńskiej, i to pochodzący z XI w. Jest to Modlitewnik Gertrudy Mieszkówny, siostry Kazi-

¹ J. Mitkowski, *Św. Wojciech a jego bezpośredni następcy w męczeństwie*. W: *Święty Wojciech 997—1947. Księga Pamiątkowa*, Gniezno 1947. Autor opowiada się za Kazimierzem koło Międzyrzecza jako miejscem męczeństwa Pięciu Braci.

² O obu pustelnikach ostatnio: K. Eister, *Peter Wlast und die Ohlauer Blasiuskirche*, „*Archiv f. schlesische Kirchengeschichte*”, XIII (1955); Karol Górski, *Uwagi o źródłach budziławskich*, „*Nasza Przeszość*” V (1957).

³ P. Pourrat, *La spiritualité chrétienne*, Paris, Gabalda, 1926 i n. t. II, passim.

mierza Odnowiciela. Gertruda, wychowana niewątpliwie w jednym z klasztorów niemieckich po wygnaniu matki z Polski, nauczyła się dobrze łaciny i sama pisała modlitwy. Wydana za męża za Izasława, syna Jarosława Mądrego w. ks. kijowskiego, spędziła większość swego życia na Rusi, w Turowie, a potem w stołecznym Kijowie. Izasław został ze swej stolicy wygnany w r. 1068, w r. 1070 wrócił na tron kijowski z pomocą Bolesława Śmiałego, wygnany powtórnie w r. 1073 uszedł do Polski, a gdy nie uzyskał żądanej pomocy, udał się w r. 1075 do Grzegorza VII, który wezwał Bolesława Śmiałego do zwrócenia wygnańcowi zabranych mu skarbów i udzielenia pomocy. W r. 1077 z pomocą polską raz jeszcze Izasław wrócił do Kijowa, ale w r. 1078 poległ w bitwie. Rządy w Kijowie objął książę Wszewołod, a Gertruda z synem Piotrem-Jaropełkiem udała się na Wołyń. W r. 1085 Jaropełk uciekł do Polski, zostawiając matkę w Łucku, wrócił w r. 1086. W rok później został zamordowany. Ten właśnie Jaropełk, ukochany syn Gertrudy, jest nieustannie wspominany w modlitewniku, o córkach nie ma mowy. Jaropełk jest nazwany synem jedynym, co należy brać dosłownie. Gertruda udała się po jego śmierci zapewne do Polski, do rodziny. Kiedy Gertruda zmarła — nie wiadomo⁴. Jeśli zgon nastąpił w Polsce, jest rzeczą zrozumiałą, jaką drogą modlitewnik dostał się na dwór Bolesława Krzywoustego, wnuka po bracie, a później w ręce Gertrudy Bolesławówny, mniszki w Zwifalten. Stamtąd przez ręce św. Elżbiety dostał w darze kapitule w Cividale we Friulu, gdzie dotąd się znajduje. Ostatnio ogłoszony został pełny tekst modlitw pisanych ręką Gertrudy⁵. Zdaniem wydawcy rękopis został spisany przed rokiem 1083, ale nie może to chyba oznaczać, że wszystkie modlitwy pochodzą z tego czasu, są też niewątpliwie modlitwy, spisane jeszcze w czasie pobytu w klasztorze (nr 90, 93), inne jeszcze za życia teściowej Ingridy Jarosławowej (nr 21). Nie ma modlitw zapisanych po tragicznej śmierci syna, nawet modłów za jego duszę.

⁴ *Manuscriptum Gertrudae filiae Mesconis II. Regis Poloniae*, ed. V. Meysztowicz, „Antemurale”, II (1955) 115. Ks. Meysztowicz, który pierwszy ogłosił pełny tekst modlitewnika, uważa Świętopełka i Mściśława za synów Gertrudy. Jednak nie ma pewności, by Świętopełk Izasławowicz był jej synem, skoro nazywa ona Jaropełka-Piotra synem jedynym. Może to być przenośnia, ale bliższe jest tłumaczenie dosłowne, Mściśław bowiem umarł w r. 1069. Źródła ruskie podają datę śmierci matki Świętopełka na r. 1108, ale nie przytaczają jej imienia. Świętopełk mógł być synem Izasława z innego związku, nie uznanego przez Kościół lub zerwanego, jak to się wówczas często działo. Nie ma też pewności, czy istotnie córka Gertrudy była żoną Mieszka, syna Bolesława Szczodrego, jak to dowolnie przyjmują niektórzy genealogowie, i czy istotnie miała imię Eudoksja; por. krytyczne uwagi O. Balzera, *Genealogia Piastów*, s. 92—93, 111—112, który nie zna zresztą imienia Gertrudy. Zbysława, córka Świętopełka, była żoną Bolesława Krzywoustego, jak przyjmuje ks. Meysztowicz z Balzerem, op. cit. s. 120—121. O losach rękopisu por. uwagi Z. Kozłowskiej-Budkovej w recenzji *Manuscriptum Gertrudae* w „*Naszej Przeszłości*”, VI (1957).

⁵ Meysztowicz l. c., s. 107—110.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, kim była autorka, która mówi o sobie w pierwszej osobie. Niezmiernie ciekawe są wnioski, jakie się nasuwają przy studiowaniu modlitewnika. Oto Gertruda знаła niezłe łacinę, co nie było dziwne, jeśli zważymy, że ojciec jej Mieszko II umiał po łacinie i po grecku⁶, a matka Rycheza, wnuczka Ottona II i cesarzowej Teofano, Greczynki, wyrosła w atmosferze wysokiej kultury. Na fakt układania modlitw przez samą Gertrudę wskazuje i forma imienia Gertruda — nie Gertrud czy Gertrudis używane w Niemczech — i liczne sławizmy. Gertruda śpiewała psalmy, i to po łacinie, zapewne ze swoimi dwórkami: te, które po łacinie nie umiały, śpiewały zapewne tylko responsoria; o tym śpiewaniu psalmów Gertruda wspomina w modlitwach (nr 90). Niektóre modlitwy mogły być przeróbką lub nawet kopią, przede wszystkim te, które odnoszą się do czasów młodości Gertrudy, gdzie jest mowa o żyjących braciach i siostrach oraz o „wiernej mojej jedynej N.”, czyli o jakiejś zaufanej służce (a nie jak mniema ks. Meysztowicz — o ukochanej córce). W modlitwach tych jest mowa o „zgrupowaniach świętych”, czyli o klasztorach, nie ma zaś mowy o mężu i dzieciach. Oto wyjątek z nru 90 pochodzącego, jak można sądzić, z czasów przed zamążpójściem, gdy Gertruda przebywała w jakimś klasztorze. Modli się ona: „za papieża naszego, za księcia naszego i za cesarza naszego i za biskupów naszych i za opatów naszych i za braci naszych i za wszystkich przyjaciół [krewnych] naszych i za wszystkie zgromadzenia Kościoła katolickiego i za cały lud chrześcijański”.

„Chryste, któryś jest prawdziwym dawcą i przewodnikiem światłości wiekuistej, racz wysłuchać mnie, niegodną służebnicę Twoją, wołającą do Ciebie przez te psalmy i modły za grzechy moje najmniejsze i największe, za zbawienie dusz naszych i za całość ciał naszych, a także za długie życie nasze i uzyskanie pokoju wiekuistego i nieustającej radości, które przygotowałeś miłującym imię Twoje. Wysłuchaj, Panie, przez te psalmy mnie, grzeszną służebnicę Twoją, a za krewnych moich, za braci i siostry moje, a szczególnie za zbawienie sióstr moich N., a także wiernej mojej jedynej N., i za wszystkich żywych i umarłych, którzy się polecili niegodnym modłom moim i służy ich... [tekst uszkodzony] i za tych, którzy pokrewieństwem i wspólnotą uczuć są mi bliscy, i których znam jako sługi lub jakichkolwiek podwładnych, przede wszystkim za króla naszego i za biskupów i opatów i ksienie, i za wszystkie zgromadzenia świętych, a także za tych wszystkich, najtkliwszy Panie, którym dłużna jestem albo uczynkiem, albo na ich prośby, albo z pozwolenia, albo z woli mojej oraz ogólnie za wszystkich wiernych żywych i umarłych; daj im wszystkim żyjącym, Panie, którzy są dobrzy, by trwali w dobrem, a którzy są

⁶ MPH, t. I, s. 323—325 i tabl. IV.

niedbali, by przez Twą moc powrócili do prawdziwej pokuty, aby nie zginęli; a ci, którzy odeszli z tego świata, daj im przez Twą litość ochłodę wiekiustą, Ty Panie, najlitościwszy Ojcze, racz poznać imiona ich wszystkich; Panie wielki, tkliwy, który raczysz wysłuchać mnie, niegodną służebnicę Twoją, wraz z tymi wszystkimi, jako wiesz i chcesz, że mi to potrzebne, racz pamiętać teraz i na przyszłość. Któryś...”

Inna modlitwa wspomina o „Naszego zgromadzenia braciach i siostrach” (z nru 93). Niewątpliwie jednak osobistym dziełem są modlitwy za ukochanego syna Jaropełka-Piotra, pełne macierzyńskiej troski i obaw o jego życie (z nru 91):

„Abyś prawdziwą pokutę nędzemu słudze Twemu Piotrowi dać raczył, błagam.
Abyś złość wszystkich jego nieprzyjaciół widocznych i niewidocznych stłumić raczył, błagam,
Abyś nie pozwolił nigdy, by zawiść ich szkodziła mu, Panie Jezu, proszę Cię, wysłuchaj mnie,
Abyś nieprzyjaciół jego, którzy mu się w czymkolwiek sprzeciwiają, prawicą Twojej mocy pognębić raczył, proszę Cię, wysłuchaj mnie,
Abyś mu nadzieję mocną i prawdziwą wiarę, i prawy zmysł, i miłość doskonałą do Ciebie, Stwórcy mego, dać raczył,
Abyś nędznego sługę Twego Piotra ożywić i pocieszać raczył,
Abyś mu zwycięstwo dać raczył,
Aby z wszystkich potrzasków przeciwników z Twoją pomocą zasłużył wymknąć się nietknięty, Panie Jezu, proszę Cię, wysłuchaj mnie,
Aby ci, którzy chcą mu złościwie się przeciwstawić od prawicy Twojej zabici byli, Panie Jezu, proszę Cię,
Abyś im zawalił wszelkie miejsca, gdzie by mogli mu szkodzić, i dojdzie jakiegokolwiek do przeszkadzania mu zamknąć raczył, Ciebie upraszam,
Abyś go od wszelkich przeciwności uwolnić raczył, upraszam Cię, Boże,
Abyś mu ulec zemście nieprzyjaciół jego nie pozwolił, Panie Jezu, Ciebie upraszam,
Aby nieprzyjaciele jego z jego upadku nie mogli się więcej radować, Panie Jezu, Abyś go tkliwie osłaniać pod cieniem skrzydeł Twoich raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, Ojcze święty, wysłuchaj mnie,
Abyś mu zbawienie i zdrowie duszy i ciała dać raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,
Abyś gniew i oburzenie Twoje od niego odwrócić raczył, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,
Abyś murem Twym niezdobytym otoczyć go i orężem Twej mocy osłaniać raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,
Abyś go we wszystkim i wszędzie osłaniać raczył,
Abyś go, litościwy, litościwie wspomagać raczył,
Abyś go, miłosierny, wspierać i wspomagać raczył,
Abyś serca smucące się o niego uradować raczył, Ciebie proszę,
Abyś duchem stęsknionych pocieszyć raczył,
Abyś go, nędznego i niegodnego grzesznika, i niedbałego... [uszkodzone]
[Za] sługę Twego Piotra i za zdrowie duszy jego i ciała Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie”.

W inwokacjach tych, wzorowanych na liturgii, matka stawia sobie przed oczyma wszystkie postacie niebezpieczeństwa, które zagrażać mogą jej synowi, i daje wyraz swym niepokojom. Wyłącznie panuje tu liturgia łacińska, mimo iż Gertruda większą część życia spędziła na Rusi. Modlitewnik jej zawiera także łaciński kalendarz i łaciński psalterz, pisany dla arcybiskupa Trewiru Ekberta: z tego psalterza się modliła, na nim zapisywała niektóre ze swych modlitw, ozdabiać go kazała greckim malarzom, którzy malowali Ukrzyżowanie, Matkę Bożą i św. Piotra wraz z postaciami Jaropełka-Piotra i jego żony Ireny. Wpływ wschodniej liturgii zaznacza się bodaj tylko w paru miejscach przez inwokacje, wzięte z suplikacji: „Święty Boże, święty mocny...” (np. nr 28). Ale *Credo* po łacinie zawiera Filioque, którego nie ma w psalterzu Ekberta⁷. Szczególny kult św. Piotra wskazuje na związki z Rzymem i to chyba nie tylko z powodu pomocy papieskiej po wygnaniu Izasława z Kijowa: Piastowie pamiętać musieli o darowiźnie, zwanej dziś *Dagome iudex*, którą Mieszko I oddał Polsce św. Piotrowi. W Modlitewniku są aż 4 modlitwy do św. Piotra, z nich 3 umieszczone na początku (nr 2—4, 63) oraz kilka inwokacji i wzmianek (nr 21, 73, 76). Oto jedna z tych modlitw (nr 4):

„Piotrze św., księżę apostołów, który dzierzysz klucze królestwa niebieskiego, przez tę miłość, którąś Pana ukochał i kochasz, i przez najśłodsze miłosierdzie, przez które Bóg na ciebie, gorzko oplakującego trzykrotne zaparcie, miłosiernie wejrzał, wejrzyj litościwie na mnie, niegodną służebnicę Chrystusa, rozwiąż mi więzy wszystkich występków i zbrodni moich i wyjednaj mi od Jezusa dobrotliwego i tkliwego prawdziwą pokorę, miłość Boga i bliźniego, dobroć nie udawaną, łagodność, obyczaje dobre i uczciwe, czystość i duszy i ciała, słodycz i dobry koniec, i łaskę Trójcy świętej bez końca. Amen”.

Wyraźnie zachodnia orientacja liturgiczna nie wyklucza, że uda się znaleźć jeszcze inne wpływy wschodnie.

Religijność Gertrudy jest ortodoksyjna (z nru 91):

„Chryste, na którego najłagodniejszym Obliczu nie zrodził się z Serca nigdy żaden podstęp, przez tę tkliwość, przez którą wszystkich śmiertelników, uwiedzionych chytryością starożytnego błędu, zeszedłeś na ziemię odkupić — i dla zasług świętej i niepokalanej Panny Maryi, wlej łagodność w serce sługi Twojej N. i zmień jej srogość w największą łagodność”⁸.

„O dobry Jezuu, który mężnie zdeptałeś kark chytrego smoka i który o godzinie trzeciej brzegiem morza wędrowałeś, ustaw stopy me i pokie-

⁷ Meysztowicz, l. c., s. 135, 137.

⁸ Meysztowicz, l. c., s. 130 mniema, że to chodzi o Ingridę, córkę Olafa Skotkonunga, króla szwedzkiego, matkę Izasława.

ruj nimi na drogę pokoju, abym przybywszy do sługi Twojego, bez utrapień nadal pomyślnie się czuła. Amen! Wysłuchaj”.

„Chryste, najwyższa mocy Boga, majestacie niepodzielny w jedności, całą treścią modlitwy mojej wzywam imienia Twojego świętego: wysłuchaj mnie, gdy serce wraz ze mną oplakuje i uznaje grzechy, uczynki oraz zbrodnie myśli wyznaje, złam, Panie, podstępny diabelski, udaje bowiem wargami i samą mową chwytą w niewolę. Wejrzyj, Panie, na me łzy błagalne, a gdy łez braknie, zlej na mnie odpuszczenie Twej tklivości, strzeż we mnie wiary bez zmayı i pogódź mnie zawsze w pokoju z bliźni-mi, owoce Twe Chleba i Wina z właściwą hojnością rozdaj; przed Tobą uchylam karku, przed Tobą upadam na kolana, Ciebie wyznaję Panem Bogiem, żeś jest jeden w Trójcy św.; złam, Panie, moc nieprzyjaciół na-przeciw mnie, wybaw mnie od niebezpieczeństw, chroń mnie we wszel-kich sprawach i oskarżeniach, broń mnie chorą i złożoną niemocą i po-zwól, by to, czego dopełnić nie mogłam, było jakby dopełnione”.

A oto modlitwa do Ducha św.

„Duchu Święty Paraklecie, święta i nierozdzielna Trójco, błagam Cię przez miłość Krzyża św., który spoczywa w Jerusalemie, na którym Jezus Chrystus Pan nasz poniósł męczeństwo, i przez miłość św. Ciała Jego, które tu kapłan błogosławi, byś mnie uwolnił od grzechów moich i od obrazy Pana Zbawiciela mego, i od nieprzyjaciół widocznych i nie-widocznych, i wszelkich moich utrapień i potrzeb. Ojczy nasz”.

Na uwagę zasługują wyraźne ślady śpiewanych na końcu modlitw re-sponsoriów. Być może, że modlitwy te były przeplatane psalmami. Nie ma kultu Grobu św., właściwego dla okresu krucjat, które miały się roz-począć w kilkanaście lat po napisaniu modlitewnika. Natomiast jest kult mariański, i to zajmujący dość dużo miejsca. Nie ma w nim jeszcze Wniebowzięcia, ale jest nazwa Niepokalanej i wiara w Jej królowanie wśród aniołów oraz w pośrednictwo, ujmowane bez ograniczeń. Oto dwie spośród modlitw maryjnych (nr 39, 84, 85, 86) i wzmianek (nr 5, 15, 21, 74, 88):

„Zdrowaś Maria, łaski pełna, Pan z Tobą; któraś jest sama piękniejsza nad słońce, której ozdoby pożądał Król nieba i ziemi, zdrowaś, powitana przez anioła; zdrowaś, zaćmiona Duchem św.; zdrowaś, brzemien-na Bogiem; zdrowaś, któraś zasłużyła z wnętrzości swoich porodzić Syna Bożego; zdrowaś, któraś Syna Bożego w pieluszki owinęła; zdrowaś, któ-raś Syna Bożego do kąpieli włożyła, zdrowaś, któraś Syna Bożego ułożyła w żłobku; zdrowaś, któraś Syna Bożego ofiarowała w świątyni; zdrowaś, któraś syna Bożego zrodziła wedle ciała; zdrowaś, któraś Syna Bożego słuchała każącego o naszym zbawieniu; zdrowaś, chwalebna i bardzo chwalebna; zdrowaś, któraś Syna Bożego widziała zawieszzonego na krzy-żu za nasze odkupienie; zdrowaś, któraś Syna Bożego widziała zmar-

twychwstającego dla chwały Ojca; zdrowaś, któraś widziała Pana wstępującego na niebiosa w tym ciełe, które otrzymał od Ciebie, święta i niepokalana Dziewico; zdrowaś, Pani aniołów; zdrowaś, Królowo niebios; zdrowaś, Chwało wszystkich świętych; zdrowaś, Uwielbienie sprawiedliwych; zdrowaś, Odzyskanie utraconych; zdrowaś, Nadziejo nasza; zdrowaś chwalebna Matko Pana, święta Mario, najgodniejsza czci i przez wszystkich czczona. Amen” (nr 85).

A oto modlitwa za syna (nr 86):

„Święta Mario, Dziewico wieczna, przez umiłowanie Syna Bożego, który Cię miłował, aby Cię wynieść ponad chóry anielskie:

Wysłuchaj mnie i módl się za jedynego syna mego Piotra.

Święta Mario, wspieraj go i wstaw się za nim, aby Bóg uwolnił go i strzegł od wszelkiego złego i od wszelkiego niebezpieczeństwa, i od wszelkich trudności i utrapień.

Święta Mario, Dziewico dziewic, wspieraj go,

Święta Mario, Pani i Królowo całego świata, wspieraj go,

Święta Mario, nadziejo nędzarzy, módl się za nim i wspieraj bardzo smutnego i ogarniętego lękiem,

Święta Mario, najdobrotliwsza pociecho uciekających się do Ciebie, wspieraj go i módl się za grzechy i zaniedbania jego,

Święta Mario, wysłuchaj proszę mnie nędzną, która się do Ciebie uciekam, by jedyny syn mój odczuł Twą pomoc, on, który się udaje do Twego wsparcia,

Święta i chwalebna, najmiłsza Bogu ze wszystkich niewiast...”

Nie jest jasne, czy ta ostatnia litania nie była śpiewana. Bliższa analiza metryki oryginału mogłaby dać odpowiedź. W tym wypadku należałoby uznać Gertrudę za autorkę pieśni religijnych, choćby melodie nie były oryginalne. A oto dalszy wyjątek z nru 86 z modlitwy do Matki Boskiej:

„Dlatego uciekam się pod Twoją opiekę i zawierzam Ci duszę i ciało jedynego syna mego Piotra i wszystkie potrzeby duszy i ciała i wszystkie boleści i uciski serca jedynego syna mego Piotra i całe jego życie i koniec życia jego, jak i to, co ma robić, albo myśleć, albo mówić, by pobożnie był kierowany wedle woli syna Twego, i proszę Cię najskuteczniejsza pociecho wszystkich proszących Cię: abys zwykłą Twej tkliwości łaską zechciała mu towarzyszyć w wydarzeniach jego życia, szczególnie w godzinę opuszczenia życia; o Dziewico wiekuista, o najpiękniejsza i nienaruszona oblubienico Króla wieków, o Matko niezamężna Stworzyciela, o niewiasto między wszystkimi błogosławiona, sama jedna nienaruszona na myśli i na ciełe; błagam Cię przez tę szczęśliwość, którą posiadasz w niebie ponad wszystkich świętych, jak przystoi Matce Boga, byś służyła Twego Piotra poddanego Ci myślą i ciałem, raczyła polecić swemu Syno-

wi, który nie chce niczego Ci odmawiać, ponieważ tak umiłował Twą czci-
godną dziewiczość, że Cię obrał przed wszystkimi innymi na Matkę i nie
naruszył nietkniętej chwały dziewiczości, gdy z czystego łona Twego na
świat przyszedł; dla Twej czci i miłości niech udzieli mu spokojnej po-
kory i prawdziwej sprawiedliwości, i niech raczy go osłaniać od zasadzek
i pokus diabła i wszystkich nieprzyjaciół widocznych i niewidocznych
i od wszelkiej zmazy umysłu i ciała, od wszelkiej zgody na występki i od
upodobania w pełnieniu ich, i niech uczyni Piotra, jedynego syna mego,
przy ostatecznym uszykowaniu współuczestnikiem tych, którzy trwając
w czystości zasłużyli radować się wieczyście w Twym orszaku. Wiem,
Pani moja, że stał się bardzo niegodny towarzystwa tych, którzy służą
w wiekuiestej ojczyźnie, ale nie tracę nadziei. Wszystko, czego pragniesz,
możesz uzyskać u Twego Syna, który po to z Ciebie wziął ciało, by wy-
bawić grzeszników i dać im życie wieczne. Dlatego proszę Cię, by za Twą
przyczyną Piotr uzyskał przebaczenie, którego wymagają też jego zasługi,
o Matko naszego Odkupiciela, o nadziejo i pociecho rodzaju ludzkiego,
przy którego narodzeniu anieli opowiadali pokój wszystkim tym, którymi
przedtem z gniewem pogardzali; wstaw się za pokojem i jednością Koś-
cioła świętego i za ludem chrześcijańskim, i za całą drużyną Piotra, jedy-
nego syna mego, i za całą czeladzią jego i za samym sługą Twoim, za
nietykalnością wszystkich świętych relikwii oraz za wszystkimi obrazami
i zaniebaniami moimi i Piotra i za wszystkimi potrzebami i niebezpie-
czeństwem drużyny jego i za całym ludem chrześcijańskim, aby za Twym
pośrednictwem mógł zwyciężyć pożądania ciała i uniknąć najgorszych si-
deł diabelskich oraz dojść do życia wiecznego za Twą przyczyną, za ży-
wych i umarłych, których rozpoznajesz jako odkupionych świętą krwią
Syna Twego, i uczyn, by odczuli ulgę wszyscy ci, którzy pragną powie-
rzyć się pomocy Twoich modlitw i zasług”.

Spośród świętych wymieniany jest św. Michał (nr 5, 6, 92), św. Ga-
briel i Rafał (nr 6), cztery razy występuje św. Helena, do której są osob-
ne modlitwy (nr 15—18), dwa razy św. Kiriak (Quiriacus) w związku ze
znalezieniem św. Krzyża i legendą, która snąć była autorce znana (nr 15,
18). Kult św. Heleny ma charakter bardzo osobisty, gdy Gertruda prag-
nie za sprawą świętej odmienić serce syna, Jaropełka-Piotra, „by nie
opierał się mej woli i tego, za którego radami idzie, by pamiętał o mnie
czasu pomyślności” (nr 16). W innej modlitwie do św. Heleny prosi
o zmianę nastroju poddanych względem siebie (nr 17). Może pochodzi
ona z czasów wygnania. Są też wspomniani apostołowie (nr 7), św. Maria
Magdalena (modlitwa nr 59, wzmianka nr 76), na miniaturach są
św. Piotr, Longin, Irena, Matka Boża.

Gertruda była naturą władczą. Życie jej było niełatwe i niezbyt
szczęśliwe. Widziała gwałtowność i okrucieństwo męża, który był znie-

nawidzony w Kijowie, widziała niebezpieczeństwa i spiski, które mu zagrażały. Oto modlitwa za króla, zapewne za Izasława (nr 8):

„...Odwróć serce króla od nienawiści, od oburzenia i gniewu, i zwróć je ku litości, i pokojowi i dobroci: aby Bóg był i miłosierny, i przychylny słudze Twemu N., Panie Jezu Chryste, broń go Twą pomocą, aby ani wróg starożytny, ani zły człowiek, ani wrogowie jego nie odziedzili nad nim zwycięstwa; daj mu, Panie, prawdziwą pokorę i prawdziwą miłość, utwierdź w nim prawość boską, aby nietknięty i ocalony mógł pokonać złość wszystkich swych wrogów. Nie pozwól, Panie, by dostał się w ręce swych nieprzyjaciół, lecz uczyn go mężnym i stałym przeciw wszystkim wrogom jego, widocznym i niewidocznym, aby osłoniony Twą obroną zasłużył sobie służyć Ci jako zbawiony”.

Ks. Meysztowicz przypuszcza, że stosunki z teściową, Ingridą, wdową po Jarosławie, były trudne i że do nich odnosi się modlitwa nr 21. Ale szczególnie gorącą i namiętną miłością otaczała Gertruda syna Jaropełka Piotra. Miłość ta przesłaniała jej bodaj inne dzieci. Prócz cytowanych wyżej modlitw (nr 86, 91) przytoczyć tu można modlitwę, z której wynika, że wiązała sprawę jego ze sprawą Bożą (nr 32):

„Panie święty, Ojcie wszechmocny, wieczny Boże, racz przyjąć błagania nasze i wyślij anioła Twego świętego z Piotrem i drużyną jego, który by osłaniał ich od wszelkich przeciwności i strzegł wszędzie w służbie świętego imienia Twego; aby żaden nieprzyjaciół nie zwiódł w drodze ani jego, ani jego ludzi, ale by zasłużyli na wszelakie zwycięstwo nad wrogiem i pomoc Twego miłosierdzia, dlatego [aby] nietknięty ze swoimi ludźmi, spełniając Twe nakazy, do Ciebie wrócił”.

W innych modlitwach, choć imię Jaropełka jest zapewne wymazane, jest także mowa o nim (np. nr 8):

„Wszechmocny Boże, Ojcie.
abyś Króla i całe księstwo [wszystkich panów?] dla sługi Twego...⁹ uczynić łagodnym i miłosiernym raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,
abyś ich gniew i oburzenie na sługę Twego zamienić na łagodność raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,
abyś wszystkich jego nieprzyjaciół przewrotność i zazdrość pognać raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,
abyś wszystkich, którzy chcą mu się sprzeciwić, prawicą Twej mocy pognać raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,
abyś wszystkich, cokolwiek nieprzyjaciele podstępными spiskami przeciw niemu gotują, wniwecz obrócić raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie...”

Prosiła też papieża, w modlitwie do św. Piotra, o odpuszczenie grzechów ukochanego syna, który grzeszył:

⁹ Razura.

„łapczywością obżarstwa i rozpusty, pychą i samochwalstwem, zdzierstwem i skąpstwem oraz pragnieniem próżnej chwały, niecierpliwością i kłamstwem oraz mężobójstwem i fałszywym świadectwem, przez grabież i wiarołomstwa i przez inne liczne występki” (nr 63).

Gertruda włożyła całą siłę swego uczucia w modlitwy za syna; tym straszliwszą poniosła klęskę z chwilą jego skrytobójczego zamordowania. Zdaje się, że nieustanna troska o niego kazała jej szukać wskazówek u astrologów, które dni księżyca są pomyslnie (nr 26). Nie ma prawie zupełnie w jej modlitwach poddania się woli Bożej, np. w cytowanym wyżej nr 90 oraz w nr 13:

„Panie Jezu Chryste, który stąpasz po węzłach i bazyliškach i depcesz lwa i smoka, racz podeptać tych, którzy w niecnej nienawiści mnie mają, i uwolnij mnie od zasadzek nieprzyjaciół moich i od wszelkich trosk i utrapień moich, jak chcesz i wiesz, że to dla mnie konieczne”.

Ale są to akcenty odosobnione. Wola Gertrudy jest wyraźna i chciałaby ją narzucić Bogu przez swe modły. Takie przynajmniej odnosi się wrażenie. Gertruda zdaje sobie sprawę ze swych grzechów. I tu stajemy wobec zagadki: czy modlitwy z wyznaniem grzechów są jej osobistym dziełem, czy też po prostu są przepisane z jakichś formularzy, może wschodnich formuł spowiedzi. Z drugiej strony lista grzechów nie jest zgodna z wykazem grzechów głównych, nie ma w nich ani grabieży, ani kłamstwa czy oszczerstwa, ani lenistwa. Jeśliby to było wyznanie, byłoby ono wstrząsające (nr 54):

„Biegnę ja, Gertruda, do wspólnej przystani grzesznych, do Twego mianowicie, Panie Jezu Chryste, miłosierdzia, które miałeś, gdyś w dziewiczym łonie raczył stać się człowiekiem, abyś nędzną naturę ludzką do Twej dobroćliwości przyłączył. [Ty], od którego ja nędzna i grzesznica daleko się oddzieliłam, gdyż wiele złego uczyniłam: dla cielesnych bowiem pożądań przekroczyłam Twe nakazy, albowiem od dzieciństwa mego aż dotąd byłam skąpą, pyszną, nieposłuszną, cudzołożną, złodziejką, obłudnicą, udającą celnicą, mężobójczynią, zazdrosną, krwią zmazaną, rozrzutną wobec mego mienia, prześladowając i niszcząc Twoich wiernych mým złym przykładem. Teraz ja, Gertruda, Panie mój, do Ciebie się uciekam, któryś rzekł, że z nawróconego grzesznika jest radość w niebie... odrzuciłam bowiem, Panie, słodkie jarzmo Twoje i nałożyłam na kark mój twarde i żelazne łańcuchy grzechów, odrzuciłam jarzmo Twoje lekkie i zamiast niego kamień młyński na szyi mojej uwiesiłam...”

(nr 76): „Wyznaję, Panie Jezu Chryste, że grzechy moje są niezliczone nad wszelką miarę, dlatego błagam odpuszczenia, na które nie zasługuję, lecz Ty podaj mi rękę miłosierdzia Twego, któryś otworzył drzwi do raju łotrowi, wyznającemu grzechy, Marii łkającej, Piotrowi płaczącemu, celnikowi; Panie Boże, Królu wszechmocny, uwolnij mnie od

wszelkich utrapień, Ojcze tkliwy, i daj mi czas pokuty; liczne są, Panie, grzechy moje i nad miarę niezliczone: w słowach, w czynach, w myśli, w mowie, w działaniu, w porubstwie, w zmacie, w pożądaniu, w fałszywym świadectwie, w pysze, w próżnej chwale, w przyzwoleniu i we wszelkich czynach złych; Panie Boże, wspomóż mnie w grzechach moich przez imię Twoje święte”.

Tu występuje kłamstwo, ale nie ma kradzieży czy grabieży ani mężobójstwa. Więc może to autentyczne spowiedzi? Są też inne modlitwy o odpuszczenie grzechów bez ich wyliczenia (nr 47, 48, 73). Są też modlitwy wzywające pomocy Bożej przeciw szatanowi (nr 82).

Zdaje się, że Gertruda pozostawała pod wrażeniem nauki o opętaniu. Szatan „udając wargami podsuwa inne rzeczy i chwyta w niewolę samą mową” (nr 35), „szkodzi każdemu ciału” (nr 43). Gertruda modli się, by Bóg nie dał nad nią żadnej władzy diabłu (nr 57), by „odrzucił daleko jarzmo niezdolne diabelskiego omamienia” (nr 59), by ją uwolnił „od wszelkich przeszkód ze strony szatana i sług jego, widocznych i niewidocznych” (nr 64). Prosi Boga, by w godzinę śmierci „nie zabiegła mi drogi nawałnica ciemności, by nie mogła mi szkodzić ani z prawa, ani z lewa na drodze Twojej świętej” (nr 66). „Broń mię, Panie Boże mój, od pocisków diabelskich i od anioła piekieł, poddającego i nauczającego wiele zła, broń mię” (nr 82).

Modlitwy za zmarłych występują raz po raz (nr 93, 45, 46), są też modlitwy za dusze zapomniane (nr 44). Modli się też Gertruda za grzeszników, których grupy wymienia szczegółowo (nr 47). Wyżej w jednej z modlitw przytoczonych modli się o nienaruszalność relikwii (nr 86) — typowe zjawisko dla pobożności średniowiecznej. Tu wspomina w nr 47 „bezbożnych i celników, nieczyste nierządnice, mężobójców, zbójców, przeczących Twemu istnieniu i bluźniących Ci”.

Tak rysuje się przed nami religijność Gertrudy Mieszkówny, gwałtowna i uczuciowa, transponująca na formy liturgiczne najgłębsze przeżycia. Nie posiadamy z tak odległych czasów innych dokumentów religijności benedyktyńskiej w Polsce. W pismach Gertrudy znalazła ona tak typowy, liturgiczny wyraz. Nawet silny nacisk położony na pokorę księżką (nr 8, 4) jest bardzo benedyktyński. W ten sposób Gertruda, pierwsza autorka polska, jest też pierwszą w Polsce znaną przedstawicielką szkoły benedyktyńskiej. Na tym polega jej szczególne znaczenie.